



Sygn. akt II UK 397/03

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Andrzej Kijowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Barbara Wagner

SSN Józef Iwulski

w sprawie z wniosku A. W.

przeciwko Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego - Oddziałowi Regionalnemu w T.

o rentę inwalidzką rolniczą,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 20 maja 2004 r.,

kasacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w K.

z dnia 3 czerwca 2003 r.,

1) oddala kasację;

2) zasądza od Skarbu Państwa - Sądu Apelacyjnego w K. na rzecz adwokat A.S.-Tokarz kwotę 120 zł (słownie złotych : sto dwadzieścia) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. wyrokiem z dnia 6 czerwca 2002 r., oddalił odwołanie A. W. od decyzji KRUS – Oddziału Regionalnego w T. z dnia 5 września 2001 r., odmawiającej mu od dnia 1 sierpnia 2001 r. dalszej wypłaty rolniczej renty inwalidzkiej, przyznanej na okres od dnia 1 sierpnia 1998 r. do dnia 31 lipca 2001 r. w związku z uprzednim ubezpieczeniem w charakterze domownika. W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy powołał się na dowód z opinii biegłych lekarzy- specjalistów gastroenterologa, chirurga i psychiatry, którzy u A. W., urodzonego 5 grudnia 1965 r., stwierdzili stan po przebytym w 1998 r. ostrym martwiczo-krwotocznym zapaleniu trzustki, przepuklinę w bliźnie pooperacyjnej, a także przebyty zespół uzależnienia od alkoholu, przy braku objawów choroby psychicznej, które nie czynią wnioskodawcy niezdolnym do pracy w gospodarstwie rolnym. Wnioskodawca wymaga jedynie operacyjnego leczenia przepukliny w bliźnie po laparotomii, które łącznie z rekonwalescencją trwa od 3 do 6 miesięcy, a także prawidłowego leczenia dietetycznego, farmakologicznego i powstrzymania się od picia alkoholu. Stan tych schorzeń nie stanowi przesłanki do uznania wnioskodawcy za długotrwale niezdolnego do pracy w gospodarstwie rolnym w rozumieniu art. 21 ust. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (jednolity tekst: Dz. U. z 1998 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.), więc nie przysługuje mu uprawnienie do dalszej wypłaty rolniczej renty inwalidzkiej.

Apelację wnioskodawcy oddalił Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 3 czerwca 2003 r. Sąd Apelacyjny podniósł, że w apelacji, „nie noszącej cech pisma procesowego, wnioskodawca nie zgodził się z treścią wyroku, ponieważ stwierdzona przepuklina oraz zapalenie trzustki uniemożliwia mu pracę na roli, a ponadto załączył karty informacyjne leczenia szpitalnego na oddziale chirurgicznym Szpitala Powiatowego w B. od 31.07.2002 r. do 7.08.2002 r. oraz w Szpitalu przy Areszcie Śledczym w K. z 7.01.2003 r.” Natomiast w uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny podkreślił, że spór dotyczy kwestii, czy wnioskodawca jest nadal długotrwale niezdolny do pracy, a więc, czy ze względu na pogorszenie stanu zdrowia istnieją przeciwwskazania do

wykonywania prac niezbędnych w danym gospodarstwie rolnym w okresie dłuższym niż 6 miesięcy. W tym zakresie Sąd drugiej instancji przeprowadził uzupełniające postępowanie dowodowe, mając na uwadze fakt przedłożenia wraz z apelacją dalszych dokumentów szpitalnego leczenia wnioskodawcy. Dowód z opinii biegłego lekarza specjalisty w zakresie interny wykazał, że u wnioskodawcy stwierdza się przewlekłe zapalenie trzustki bez cechy zaburzeń odżywiania i stan po ostrym zapaleniu trzustki w 1998 r. oraz stan po operacji przepukliny w bliźnie pooperacyjnej, które nie czynią go długotrwale niezdolnym do pracy w gospodarstwie rolnym. Stan po przebytych ostrym zapaleniu trzustki z okresowymi zaostrzeniami dolegliwości o typie przewlekłego zapalenia trzustki nie powoduje bowiem zaburzeń odżywiania, a zaostrzenia dolegliwości reagują na stosowne leczenie farmakologiczne, które powinno być zmodyfikowane, przy czym mogą one powodować jedynie okresową niezdolność do pracy na czas do 6 miesięcy w ramach czasowych niezdolności do pracy. Poza tym u wnioskodawcy występuje blizna po operacyjnym usunięciu przepukliny w bliźnie pooperacyjnej, przy brzuchu miękkim, niebolesnym. Wnioskodawca zgłasza wreszcie dolegliwości ze strony kręgosłupa lędźwiowego, które mają stabilny charakter, bez zaburzeń ruchomości i cech przewlekłego zespołu bólowego. Sąd Apelacyjny opinię tę w pełni podzielił, a ponadto podkreślił, że potwierdziła ona trafność stanowiska biegłych lekarzy powołanych przez Sąd pierwszej instancji, którzy uznali, że wnioskodawca wymaga operacyjnego usunięcia przepukliny po laparotomii, przy czym leczenie wraz z rehabilitacją potrwa od 3 do 6 miesięcy. W tej sytuacji brak obiektywnych podstaw do prowadzenia dalszego postępowania dowodowego, czego nie mogą zmienić subiektywne odczucia zainteresowanego.

W kasacji skierowanej przeciwko całości powyższego wyroku, wnioskodawca, reprezentowany przez adwokata ustanowioną z urzędu, zarzucił naruszenie art. 214 w związku z art. 379 pkt 5 k. p. c. „poprzez nierozpoznanie wniosku o odroczenie rozprawy tak przed wydaniem wyroku przez I instancję, jak i II instancję w sytuacji, gdy wnioskodawca nie mógł stawić się na rozprawę z przyczyn od siebie niezależnych, co skutkowało pozbawieniem możliwości obrony jego praw”; art. 233 § 1 k. p. c. „poprzez jego zastosowanie bez przestrzegania reguł wynikających z tego przepisu oraz poprzez przekroczenie zakresu swobodnej

oceny zgromadzonego materiału dowodowego, a to przez przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, iż opinia biegłych lekarzy wydana w I instancji, a zwłaszcza biegłego gastroenterologa oraz chirurga nie budzą zastrzeżeń i stanowią wszechstronną i wnikliwą ocenę stanu zdrowia wnioskodawcy, podczas gdy opinia gastroenterologa posiada luki chociażby w tej postaci, że biegły ten nie wypowiedział się, czy zmiany w stanie zdrowia wnioskodawcy są nieodwracalne”; art. 278 § 1 k. p. c. „poprzez powołanie przez sąd II instancji biegłego internisty zamiast biegłego gastrologa lub chirurga, a zatem biegłego, który nie miał wystarczającej specjalistycznej wiedzy na temat schorzeń wnioskodawcy”. Na tej podstawie skarżący domagał się uchylenia kwestionowanego orzeczenia w całości, jak też - ewentualnie - rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji oraz przekazania sprawy jednemu z tych Sądów do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Jako okoliczność uzasadniającą przyjęcie kasacji do rozpoznania wskazano nieważność postępowania w obu instancjach ze względu na to, że wnioskodawca został w toku sprawy pozbawiony wolności. Chociaż Sądy pierwszej i drugiej instancji o fakcie tym wiedziały, a wnioskodawca zwracał się o odroczenie rozpraw, to jednak rozprawy poprzedzające wydanie obu wyroków zostały przeprowadzone pod nieobecność zainteresowanego, którego pozbawiono tym samym uprawnień procesowych, choćby uczestniczenia w postępowaniu rozpoznawczym, a tym samym prawa do obrony. „Jest bowiem niedopuszczalnym, także w świetle art. 6 Konwencji Praw Człowieka gwarantującego prawo do rzetelnego procesu, z zachowaniem zasady równości broni, aby strona była traktowana przez sąd w ten sposób, jakby jej obecność w procesie była zupełnie zbędna. Wnioskodawca nie został dopuszczony nawet do złożenia zeznań, sąd nie wysłuchał go ani razu, pomimo, iż wnioskodawca domagał się tego. Ze względów technicznych (brak konwoju), za które odpowiedzialność ponosi Państwo, wnioskodawcy nie dano szansy przedstawienia swoich racji podczas rozprawy kończącej postępowanie”. W uzasadnieniu kasacji podniesiono poza tym, że zmiany w stanie zdrowia, uniemożliwiające osobiste wykonywanie niezbędnych prac w gospodarstwie, traktuje się – zgodnie z art. 21 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników - jako stałe, jeżeli stwierdzone według wiedzy medycznej są nieodwracalne, w której to kwestii nie wypowiedział się żaden z

biegłych lekarzy, powołanych w postępowaniach obu instancji. Podstawowe prace w gospodarstwie rolnym wymagają „sporej tężyzny fizycznej. Prace polowe (żniwa, hodowla bydła itp.) związane są z dużym wysiłkiem fizycznym, z koniecznością dźwigania sporych ciężarów, co w przypadku schorzeń na które cierpi wnioskodawca (trzustka i ciągłe przepukliny) jest niemożliwe. W związku z powyższym opinie biegłych nie tylko, że są niekompletne (brak wypowiedzi w zakresie odwracalności lub nieodwracalności zmian w stanie zdrowia), ale też rażą powierzchownością i brakiem wskazania np. konsekwencji zdrowotnych wykonywania przez wnioskodawcę ciężkich prac polowych”. Poza tym – zdaniem wnoszącej kasację - dopuszczona przez Sąd drugiej instancji opinia biegłego internisty „wydaje się być opinią chybioną tak ze względu na jej zakres, wnioski, jak i samą specjalizację biegłego sporządzającego tę opinie. Lekarz internista jest bowiem lekarzem ogólnym, bez żadnej wyraźnej specjalizacji, a w przypadku schorzeń, na które cierpi wnioskodawca wskazanym było przeprowadzenie opinii z badań biegłego chorób wewnętrznych lub biegłego gastrologa czy też gastroenterologa. Badanie przeprowadzone przez internistę było i jest badaniem zbyt ogólnym i opartym w zasadniczej części na historycznej dokumentacji choroby z poprzednich placówek służby zdrowia, w których przebywał wnioskodawca. Ogólność wniosków potwierdza się także w zaświadczeniu z dnia 16.05.2003 r. wydanym przez ZOZ w N. w niecałe 2 miesiące po wydaniu opinii przez biegłego internistę. Z zaświadczenia dostarczonego sądowi przez wnioskodawcę wynika, że wnioskodawca cierpi nadal na przewlekłe zapalenie trzustki oraz przepuklinę pooperacyjną, podczas gdy biegły stwierdza jedynie blizny pooperacyjne”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż jej podstawa okazała się nieusprawiedliwiona. Chybiony jest zwłaszcza zarzut nieważności postępowania, która to kwestia podlega zresztą badaniu z urzędu (art. 393¹¹ § 1 k. p. c.). Co prawda w rozprawie poprzedzającej wydanie zaskarżonego wyroku wnioskodawca - z powodu braku konwoju z Aresztu Śledczego w K. – rzeczywiście nie brał udziału, chociaż się tego domagał, to w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie sposób mówić, że został tym samym pozbawiony możliwości obrony swych praw, co w świetle art. 379 pkt 5 k. p. c. miałoby powodować nieważność postępowania.

Przedmiotem niniejszego sporu jest bowiem – jak słusznie zauważył Sąd drugiej instancji - kwestia, czy wnioskodawca po dniu 31 lipca 2001 r., a więc po upływie dwóch lat pobierania rolniczej renty inwalidzkiej, pozostawał nadal długotrwale niezdolny do pracy w gospodarstwie rolnym, co według art. 21 ust. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. oznacza, iż ze względu na pogorszenie się stanu zdrowia istnieją przeciwwskazania do osobistego wykonywania niezbędnych prac w danym gospodarstwie w okresie dłuższym niż 6 miesięcy. Jest to więc kwestia wymagająca wiadomości specjalnych, a konkretnie specjalistycznej wiedzy medycznej, więc Sąd pierwszej instancji przeprowadził dowód z opinii biegłych lekarzy – specjalistów: gastroenterologa i chirurga oraz psychiatry. Natomiast Sąd Apelacyjny, pod wpływem dodatkowej dokumentacji medycznej, którą do swej apelacji dołączył wnioskodawca, przejawiający tym sposobem włączenie się w obronę swych praw, przeprowadził uzupełniający dowód z opinii biegłego lekarza – specjalisty z zakresu interny. Ten ostatni biegły był niewątpliwie specjalistą, i to z dziedziny adekwatnej wobec schorzeń zgłaszanych przez wnioskodawcę, a próba zakwestionowania tego w kasacji stwierdzeniami o „lekarzu ogólnym, bez wyraźnej specjalizacji, podczas gdy powinien to być specjalista chorób wewnętrznych” jest - delikatnie mówiąc – wysoce niejasna.

Opinie wszystkich biegłych były dla skarżącego jednoznacznie niekorzystne w tym sensie, że nie uznały go – pomimo stwierdzonych schorzeń – za osobę długotrwale niezdolną do pracy w gospodarstwie rolnym, co mieści w sobie automatycznie negację istnienia niezdolności „stałej” w rozumieniu art. 21 ust. 2 a) powołanej ustawy, wobec czego zajmowanie odrębnego stanowiska w tej sprawie było – wbrew twierdzeniom wnoszącej kasację - zbędne, by nie powiedzieć - bezprzedmiotowe. W tym kontekście Sąd Apelacyjny mógł zasadnie stwierdzić, że – jak napisał w motywach kwestionowanego wyroku – brak jakichkolwiek podstaw do kontynuacji postępowania dowodowego, którego dotychczasowe wyniki pozostają w wyraźnej opozycji do subiektywnych odczuć zainteresowanego. Nie sposób zatem postawić Sądowi drugiej instancji zracjonalizowanego zarzutu, że nie zarządził osobistego stawiennictwa (art. 216 k. p. c.), a właściwie doprowadzenia skarżącego na rozprawę, zwłaszcza w celu jego ewentualnego przesłuchania (art. 299 k. p. c.), gdyż - wbrew sugestiom wnoszącej kasację - nie bardzo wiadomo,

jakie to „swoje racje” o istotnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy mógłby przedstawić Sądowi.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² k. p. c. orzekł jak w sentencji, przy uwzględnieniu wniosku o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.